GOSPODARKA · OPINIA

POLITYKA MIGRACYJNA POLSKI: LIBERALIZACJA POD NACISKIEM PRZEDSIĘBIORCÓW

Mateusz Pławski · 10 października 2026

W ostatnich latach skala napływu cudzoziemców zaczyna wyprzedzać zdolność państwa do jego kontrolowania i absorbowania.



Skala napływu cudzoziemców zaczyna wyprzedzać zdolność państwa do jego kontrolowania i absorbowania – na ten problem wskazują zarówno dane z rynku usług, gdzie kontrole ujawniają nielegalny pobyt, fałszywe dokumenty i braki wymaganych uprawnień, jak i sytuacja w oświacie, w której uczy się już około 246 tys. cudzoziemskich uczniów, obecnych w 68 proc. szkół.

W przypadku usług (np. przewozy na aplikację) widać wyraźnie negatywny wpływ na bezpieczeństwo, w przypadku zaś oświaty – brak asymilacji. Czyli zarówno bezpieczeństwo sensu stricto, jak i „bezpieczeństwo kulturowe" na tym cierpią. Sytuacja znana doskonale z krajów Europy Zachodniej.

Jednocześnie część dużego biznesu przekonuje, że Polska potrzebuje dalszego napływu pracowników z zagranicy i zabiega o uproszczenie procedur zatrudniania oraz legalizacji ich pobytu. Powstaje więc wyraźne napięcie: podczas gdy administracja, szkoły i służby próbują *ad hoc* odpowiadać na skutki już dokonanej zmiany migracyjnej,

> w debacie publicznej pojawiają się kolejne propozycje ułatwień, które mogą jeszcze zwiększyć skalę napływu, co może już niemal definitywnie przekreślić jakiekolwiek możliwości kontroli i asymilacji.

Milcząca zgoda na pobyt czasowy: na czym ma polegać?

Czym jest tzw. milcząca zgoda? W sensie praktycznym jest to domniemanie pozytywnego załatwienia wniosku o pobyt czasowy, czyli *de facto* aprioryczna zgoda na pobyt cudzoziemca.

> Nie wygląda to jak deklarowany w mediach przez rządzących model większej kontroli imigracji, lecz wprost przeciwnie.

Projekt MSWiA a legalizacja pobytu cudzoziemców?

Celem projektu MSWiA, przewidującego tzw. milczącą zgodę, ma być „uproszczenie" procedury legalizacji pobytu cudzoziemców oraz ograniczenie skutków przewlekłości postępowań. Jeśli wojewoda przekroczy termin, sprawa jest automatycznie rozwiązywana zgodnie z wnioskiem cudzoziemca.

To właśnie przewlekłość jest często wskazywana przez pracodawców jako bariera przy zatrudnianiu cudzoziemców. Do presji ze strony pracodawców dochodzą również protesty samych cudzoziemców. We wrześniu w Gdańsku demonstranci domagali się szybszego rozpatrywania spraw pobytowych, a Pomorski Urząd Wojewódzki wystąpił o 24 dodatkowe etaty do obsługi rosnącej liczby wniosków. Jeszcze kilka lat temu sytuacja nie do pomyślenia. Podobny protest odbył się w sierpniu w Warszawie, gdzie cudzoziemcy również wskazywali na wielomiesięczne i wieloletnie oczekiwanie na decyzje.

> Czyli, jak wielokrotnie podkreślano, system administracyjny nie nadąża za skalą napływu i legalizacji pobytu, podczas gdy jednocześnie rośnie nacisk na dalsze przyspieszanie procedur zamiast na ograniczenie ich liczby u źródła.

Kogo ma objąć milczące zakończenie postępowania?

Jednocześnie celem ma być zwiększenie liczby państw, których obywatele z owej „milczącej zgody" będą mogli korzystać. Wcześniejszy projekt przewidywał jako warunek członkostwo w OECD kraju, z którego dana osoba się wywodzi. Z nowego trybu będą mogli korzystać obywatele wybranych państw korzystających z ruchu bezwizowego z UE. Przy wyborze tych państw mają być brane pod uwagę m.in. kryteria gospodarcze, poziom ryzyka migracyjnego oraz współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa. Konkretne państwa ma wskazywać Rada Ministrów.

Jeśli chodzi o kryteria gospodarcze: dla krajów OECD przewidziano próg PKB na mieszkańca według pa-

rytetu siły nabywczej powyżej 50 tys. dolarów międzynarodowych, a dla państw spoza OECD – powyżej 75 tys. dolarów. W najnowszym projekcie wydłużono też z 7 do 14 dni termin na osobiste stawienie się cudzoziemca na wezwanie wojewody.

Dodatkowo, nastąpić ma realne zmniejszenie wymogów bezpieczeństwa. Zmodyfikowano bowiem zasady sprawdzania cudzoziemców przez służby. Zrezygnowano z wcześniejszej propozycji specjalnego, 10-dniowego terminu na odpowiedź służb. Wojewoda będzie miał natomiast 30 dni na wystąpienie o informacje dotyczące bezpieczeństwa, przy czym same służby nie otrzymają ustawowego terminu na odpowiedź.

> W tym kontekście wydaje się sensownym postulat wręcz obligatoryjnego sprawdzania przez służby przybyszów, np. w przypadku państw, których obywatele mają mocną nadreprezentację w statystykach dotyczących przestępczości w Polsce, a także tych, które notują u siebie bardzo wysoki współczynnik przestępczości.

Choćby Gruzja czy Kolumbia wydają się aż nadto wyraziste. W efekcie postępowanie pobytowe może zostać milcząco zakończone jeszcze przed ukończeniem kontroli niezbędnej do wydania karty pobytu, a cudzoziemiec będzie mógł uzyskać elektroniczne zaświadczenie potwierdzające zakończenie sprawy, przydatne m.in. wobec pracodawcy.

Kolejny aspekt to propozycja wydłużenia (z planowanych pierwotnie 15 do 24 miesięcy) długości zezwoleń w celu podjęcia studiów. Mocno kontrowersyjny pomysł, biorąc pod uwagę fakt, iż zezwolenia studenckie były wielokrotnie wykorzystywane do faktycznej legalizacji pobytu w Polsce w innych celach. W ostatnich latach podobnym procederem trudniło się kilka rozbitych grup przestępczych.

Polityka migracyjna Polski: jaki jest kierunek projektowanych zmian?

> Najdalej idąca zmiana, pośród projektowanych propozycji, polegać miałaby na tym, że w wybranych przypadkach brak decyzji wojewody w terminie 60 dni będzie działał na korzyść cudzoziemca. Postępowanie może zostać uznane za zakończone zgodnie z jego wnioskiem, nawet jeśli sprawdzenie przez służby nie zostało jeszcze zakończone. To wyraźne przesunięcie procedury w stronę szybszego uzyskiwania statusu pobytowego.

W porównaniu więc z wcześniejszą wersją projektu utrzymano zasadę „milczącego załatwienia" sprawy po 60 dniach, ale doprecyzowano kilka istotnych elementów. Zrezygnowano z bezwzględnego wymogu członkostwa państwa w OECD i zastąpiono go kryterium poziomu PKB na mieszkańca, wydłużono z siedmiu do 14 dni termin na osobiste stawienie się cudzoziemca oraz z 15 miesięcy do dwóch lat okres zezwoleń studenckich uzyskanych w tym trybie. Jednocześnie odstąpiono od wcześniejszego pomysłu, by służby miały specjalny 10-dniowy termin na sprawdzenie cudzoziemca; wojewoda ma natomiast 30 dni na wystąpienie o takie informacje, a samo postępowanie może zostać milcząco zakończone przed

ukończeniem kontroli bezpieczeństwa. Kierunek zmian jest więc raczej ułatwiający niż zaostrzający procedury pobytowe dla poszczególnych grup cudzoziemców.

Rozluźnienie kryteriów przy jednoczesnej wspomnianej tzw. milczącej zgodzie, a także przy przeciążeniu urzędów, skutkować musi realną liberalizacją i deregulacją polityki migracyjnej. Tymczasem rząd ma na ustach inne frazesy, chwaląc się większą kontrolą i np. wzrostem skali deportacji, co akurat jest zgodne z prawdą.

Wielki biznes a polityka migracyjna Polski

Komu zależy na takich zmianach? Choćby dużym zagranicznym korporacjom, co wielokrotnie artykułowały i artykułują nadal. Przykładem może być raport, rozdawany podczas panelu wspieranego przez McDonald's Polska na niedawnym Forum Ekonomicznym w Karpaczu (*Migracja w Polsce: fakty, wpływ, kierunki działania* to publikacja przygotowana wspólnie przez Ipsos, Instytut Spraw Publicznych i Deloitte, opublikowana 29 maja 2026 roku). Należy zaznaczyć, że znalazły się tam elementy wyraźnie propagandowego przekazu – znacznie zawyżającego korzyści związane z imigracją. Najbardziej dyskusyjny jest sposób, w jaki raport przechodzi od danych o udziale cudzoziemców w rynku pracy do szerszej tezy o migracji jako odpowiedzi na problemy demograficzne i gospodarcze Polski. Autorzy eksponują szacunek, według którego obecność pracujących cudzoziemców podnosi polski PKB o 5,1–10,7 proc. (już sam tak szeroki przedział powinien zdecydowanie zwrócić uwagę). Dla jasności, wzrost łącznego PKB nie jest równoznaczny ani ze wzrostem PKB na mieszkańca, ani z dodatnim bilansem fiskalnym migracji w długim okresie.

Dla porównania, OECD wskazuje, że wpływ migracji na finanse publiczne silnie zależy od wieku, zatrudnienia, wynagrodzeń i struktury napływu, a w większości badanych państw całkowity bilans fiskalny mieścił się w granicach od –1 do +1 proc. PKB.

Podobnie ostrożnie należy traktować przedstawianie migracji jako sposobu na przeciwdziałanie starzeniu się społeczeństwa. Napływ osób w wieku produkcyjnym może doraźnie zwiększać podaż pracy, ale nie rozwiązuje samego problemu demograficznego, ponieważ imigranci również się starzeją (korzystając np. coraz częściej z publicznej opieki zdrowotnej i pobierając świadczenia emerytalne).

Analiza OECD z 2025 roku wskazuje, że ustabilizowanie wskaźnika obciążenia demograficznego osobami starszymi na obecnym poziomie wymagałoby w skali całego OECD bardzo wysokiej migracji netto – początkowo przekraczającej 2 proc. populacji rocznie (!), podczas gdy średnia migracja netto w latach 2000–2020 wynosiła około 0,3 proc.

> Oznacza to, że sama migracja, aby w pełni przeciwdziałać procesowi starzenia się ludności, musiałaby utrzymywać się na poziomie znacznie wyższym od obserwowanego historycznie. Zupełnie wprost należałoby więc mówić o etnicznej podmianie.

Wskaźniki wynoszące np. 2% lub 0,3% migracji rocznej odnoszą się do średniej dla całego obszaru OECD, a nie do Polski ani do średniej arytmetycznej między konkretnymi państwami. Wyobraźmy sobie jednak, o jakiej w ogóle skali migracji mówimy. Wyobraźmy sobie wpływ takiego napływu na przestęp-

czość, problemy asymilacyjne itp., które obserwujemy już dziś, a które uległyby przecież zwielokrotnieniu. Tymczasem całościowy efekt fiskalny jest zazwyczaj stosunkowo niewielki i zależny od struktury migracji.

Podobne postulaty ze strony organizacji pracodawców pojawiały się już wcześniej.

> W 2023 roku prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Cezary Kaźmierczak przekonywał, że Polska do 2050 roku potrzebuje około 5 mln pracowników z zagranicy, wskazując przede wszystkim na państwa Azji Centralnej, Filipiny i Indie jako potencjalne źródła siły roboczej. Sam ZPP już w 2016 roku postulował sprowadzenie do Polski 5 mln imigrantów zarobkowych, argumentując to potrzebami rynku pracy i utrzymaniem tempa rozwoju gospodarczego.

Później mieliśmy masowy napływ Ukraińców, więc postulat się nieco zdezaktualizował, a właściwie powoli wypełnia się sam.

Koalicja na rzecz rzetelnej debaty o migracji – co to jest i za czym lobbuje?

Koalicja na rzecz rzetelnej narracji o migracji to inicjatywa uruchomiona przez Międzynarodową Organizację ds. Migracji (IOM), agendę ONZ, w ramach przygotowań do ogólnopolskiej kampanii społeczno-informacyjnej. Jak czytamy, jej celem jest zwiększanie wiedzy o migracji i roli migrantów w Polsce, przeciwdziałanie dezinformacji i tzw. ksenofobii oraz wspieranie integracji i „dobrych relacji" między mieszkańcami niezależnie od pochodzenia. W pracach koalicji uczestniczą przedstawiciele administracji, samorządów, uczelni, organizacji społecznych i biznesu; obecnie skupia ona około 50 instytucji.

Wśród uczestników są m.in. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Urząd do Spraw Cudzoziemców, NASK, Unia Metropolii Polskich, Warszawa, Kraków, Rzeszów, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, SGH, Ipsos Polska, McDonald's Polska, Polsko-Ukraińska Izba Gospodarcza, Ambasada Wielkiej Brytanii i Ambasada USA. Ipsos deklaruje, że jego wkładem w prace koalicji są badania, wskazując wprost raport *Migracja w Polsce: fakty, wpływ, kierunki działania*, przygotowany wspólnie z Deloitte i Instytutem Spraw Publicznych.

Jest to inicjatywa ewidentnie lobbująca za imigracją. Obok państwowych instytucji, uczestniczą w niej także podmioty jawnie lobbujące na rzecz imigracji we własnym interesie (np. McDonald's Polska). Ciekawa jest zwłaszcza obecność Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej: ściąganie tutaj Ukraińców, a jednocześnie wzrost liczby ukraińskich biznesów w Polsce.

Jakie kryteria powinna uwzględniać polityka migracyjna?

Masowa imigracja leży być może w interesie wielkiego biznesu, ale już nie w interesie Polski i Polaków. Podstawowe negatywne skutki to utrata bezpieczeństwa (spowodowana wzrostem przestępczości), problemy kulturowe, w tym brak asymilacji (zauważalny tak mocno w przypadku oświaty), konflikty społeczne, a także spowolnienie rozwoju i inwestycji w technologię, a zamiast tego budowanie PKB na tzw. taniej sile roboczej – podejście wyjątkowo krótkowzroczne.

Jeśli chodzi o projektowanie polityki migracyjnej, ważnym postulatem wydaje się jasny podział na kraje, z których ewentualnie chcemy (w jakiejś liczbie) imigrantów przyjmować, oraz takie, z których zdecydowanie nie. Na pewno brane pod uwagę powinno być kryterium związane z przestępczością: zarówno wśród dotychczasowych imigrantów z tego kraju w Polsce, jak i w samym kraju, z którego przyjeżdża imigrant.

Jednym z podstawowych warunków przyjmowania imigrantów z danego państwa powinna być także możliwość ich skutecznego odesłania w przypadku utraty prawa do pobytu. Dlatego zawarcie z państwem pochodzenia umowy readmisyjnej lub objęcie go odpowiednią umową UE można traktować jako istotne minimum: zapewnia ono prawne i proceduralne mechanizmy umożliwiające realizację decyzji powrotowych.

Bezpieczeństwo, liczby imigrantów i demokratyczna kontrola

Obligatoryjne powinno być również sprawdzanie przez służby, zwłaszcza, iż – z pozoru kosztowne i absorbujące aparat państwowy – pozwala ono później zaoszczędzić koszty. Mowa o kosztach niemierzalnych, takich jak np. utrata bezpieczeństwa, przestępstwa, czyjaś śmierć, a także o tych w pełni mierzalnych: ewentualna procedura deportacyjna lub osadzenie cudzoziemca w więzieniu.

Konieczna jest z pewnością realna kontrola liczby imigrantów – pewne mechanizmy już istnieją. Państwo dysponuje rozwiązaniami prawnymi, które – przynajmniej w pewnym stopniu – umożliwiają regulowanie skali oraz zasad przyjmowania osób z zagranicy.

Istotne znaczenie w tym zakresie ma ustawa z 20 marca 2025 r. dotycząca warunków dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, która weszła w życie 1 czerwca 2025 r. Przepisy te umożliwiają Radzie Ministrów ustalanie rocznych limitów zezwoleń na pracę dla cudzoziemców. Limity mogą być różnicowane m.in. ze względu na województwo, powiat, wykonywany zawód, sektor gospodarki, rodzaj umowy czy typ zezwolenia. Ustawa przewiduje również możliwość określania maksymalnego udziału cudzoziemców zatrudnianych przez poszczególnych pracodawców.

Rozwiązanie to zwiększa możliwości państwa w zakresie prowadzenia bardziej świadomej, sterowanej i kontrolowanej polityki migracyjnej. Zamiast ograniczać się do reagowania na zapotrzebowanie przedsiębiorców na pracowników z zagranicy, władze mogą aktywniej kształtować zasady ich zatrudniania, decydując o tym, w jakich sektorach ich obecność jest uzasadniona, w jakiej skali oraz na jakich warunkach. W jednym z ostatnich artykułów zwracałem uwagę, że tego rodzaju instrumenty mogą mieć również znaczenie z punktu widzenia długofalowych interesów gospodarczych i strategicznych państwa, szczególnie w warunkach rosnących napięć geopolitycznych.

> Kolejnym krokiem mogłoby być jednak wprowadzenie rzeczywistej kwoty imigracyjnej, określającej maksymalną liczbę cudzoziemców mogących przebywać w Polsce w danym momencie na podstawie pobytu długoterminowego, czasowego oraz niebieskiej karty UE.

Kwota ustalana rocznie i rozdzielana na poszczególne kwartały pozwalałaby nie tylko regulować dostęp cudzoziemców do rynku pracy, lecz także łatwiej kontrolować jej skalę. Taki mechanizm dawałby pańs-

twu jeszcze większą możliwość dostosowywania ewentualnego napływu cudzoziemców do aktualnych potrzeb.

Dodatkowo, w takim przypadku warto, aby nie odbywało się to jedynie rozporządzeniem Rady Ministrów (jak w przywołanej przeze mnie ustawie), lecz było np. zatwierdzane przez Sejm RP. Stwarzałoby to zręby demokratycznej kontroli społeczeństwa nad imigracją. Taki mechanizm stwarzałby realny przyczynek do publicznej debaty na ten temat, debaty konkretnej i dotyczącej liczb, pozwalając społeczeństwu na partycypację w kształtowaniu procesu imigracji.

Problem tzw. szybkiej ścieżki

Obecnie tzw. procedura oświadczeniowa umożliwia legalne zatrudnienie obywateli Armenii, Białorusi, Mołdawii oraz Ukrainy na okres do 24 miesięcy bez konieczności uzyskiwania standardowego zezwolenia na pracę. W ostatnich latach procedura ta została ograniczona. Z grona państw objętych uproszczeniem wyłączono m.in. Rosję (po inwazji na Ukrainę) i Gruzję (efekt skali przestępczości przybyszów z tego kraju).

Od 22 sierpnia 2026 roku obywatele Gruzji, Kolumbii i Wenezueli nie mogą też wykonywać pracy w Polsce na podstawie zezwolenia na pracę, jeżeli ich pobyt opiera się wyłącznie na ruchu bezwizowym. W praktyce oznacza to, że nowi pracownicy z tych państw muszą posiadać inną podstawę legalnego pobytu, która umożliwia podjęcie pracy. Przepisy przewidują wyjątki przejściowe dla osób, które rozpoczęły pracę przed wejściem nowych zasad w życie. Warto pomyśleć o dalszym uszczelnianiu uproszczonej ścieżki zatrudniania cudzoziemców.

> W przypadku Ukrainy warto mocno podkreślać dodatkowe zagrożenia, polegające np. na potencjalnym napływie dużej liczby osób wykazujących symptomy zespołu stresu pourazowego, co w jeszcze większym stopniu negatywnie wpływa na bezpieczeństwo wewnętrzne. Ponadto, istnieją także inne, sygnalizowane już przez polskie służby, problemy, takie jak np. możliwość napływu dużej liczby nielegalnej broni z Ukrainy po ewentualnym zakończeniu działań wojennych. Tym bardziej zasadne wydają się zarówno wzmocnione kontrole, jak i ukrócenie ruchu bezwizowego.

Zaostrzenie warunków zatrudnienia

Stały udział cudzoziemca w polskim rynku pracy powinien wiązać się z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę, zapewniającej standardowe prawa pracownicze i obowiązki wobec systemu ubezpieczeń społecznych. Konieczność zatrudnienia cudzoziemca na podstawie umowy o pracę ograniczałaby mechanizm niskokosztowego sprowadzania imigrantów jako taniej siły roboczej np. przez wielki biznes.

Prawo pobytu związane z zatrudnieniem powinno mieć charakter czasowy i być ściśle powiązane z trwaniem stosunku pracy. Po ustaniu umowy stanowiącej podstawę pobytu cudzoziemiec powinien mieć 14 dni na znalezienie nowego legalnego zatrudnienia i uzyskanie odpowiedniej podstawy pobytowej albo na opuszczenie Polski. Taki system nie sprzyjałby obchodzeniu zasad zatrudnienia poprzez długotrwałe utrzymywanie fikcyjnych stosunków pracy, co także stało się w ostatnich latach procederem niemal ma-

sowym.

„Studenci" zza granicy

Uczelnie nie powinny tworzyć odrębnych miejsc przeznaczonych wyłącznie dla cudzoziemców. Warto przypomnieć, że w ostatnich latach podobne praktyki prowadziły wręcz do sytuacji karykaturalnych, świetnie współgrając z innym szkodliwym trendem, jakim była chęć „umiędzynarodowienia" polskich uczelni na siłę. Rekrutacja powinna odbywać się na jednolitych zasadach, przy czym dopuszczalne byłoby ustalenie dla kandydatów zagranicznych wyższego progu punktowego, np. o 15%.

> Pierwszeństwo przy rekrutacji na polskie uczelnie wyższe powinno przysługiwać przedstawicielom narodu polskiego.

Jeśli kogoś nie przekonuje aspekt tożsamościowy, warto zwrócić uwagę, że to w przypadku polskich studentów istnieje dużo większa szansa, że korzystając przez lata z polskiej edukacji i będąc zakorzenionymi w Polsce, to właśnie tutaj wniosą w przyszłości znaczny wkład gospodarczy. Warto w tym kontekście przypomnieć także postulat oparcia rekrutacji na obiektywnych egzaminach wstępnych, a nie wyłącznie na wynikach matury.

Zamiast sztucznie „umiędzynarodowiać" uczelnie i obniżać progi dla cudzoziemców, należałoby myśleć wręcz o zaostrzeniu zasad rekrutacji. Z pewnością pomogłoby to np. ograniczyć wspomniane wcześniej patologie polegające na sprowadzaniu zagranicznych pracowników metodą „na studenta".

Pożądany kierunek polityki migracyjnej

Kierunek polityki migracyjnej jest bez wątpienia jednym z kluczowych zagadnień, jakie stoją obecnie i będą stały przed państwem polskim w najbliższych latach. Biorąc pod uwagę zmiany w zakresie struktury etnicznej, które zaszły w ostatnich latach, za zdecydowanie pożądany kierunek należy uznać większą kontrolę i ograniczenie skali imigracji.

Większa kontrola wymaga zaostrzania kryteriów, a nie ich łagodzenia. Nawet jeśli, według projektowanych zmian, ostateczna decyzja będzie zależała od aktualnej polityki Rady Ministrów, stwarzanie mechanizmów, które mogą luzować kryteria migracyjne, otwiera furtkę dla procesów niebezpiecznych z perspektywy długofalowego interesu państwa i narodu. Nie wystarczy chwalenie się wzrostem liczby deportacji, co robi obecnie rządząca koalicja (jest to zresztą kropla w morzu potrzeb w tym zakresie). Należy tworzyć mechanizmy, które będą zapobiegały obecnie obserwowanym, negatywnym skutkom i systemowym patologiom.

Imigracja przynosi krótkofalowo zyski części biznesu i społeczeństwa, generuje jednak równocześnie długofalowe koszty, z którymi państwa i społeczeństwa mierzą się przez dekady. Decyzje migracyjne nie mogą być podejmowane pod naciskiem wielkiego biznesu, motywowanego szybkim zyskiem, a społeczeństwo powinno posiadać nad polityką migracyjną demokratyczną kontrolę.

Bibliografia:

M. Kopka-Piątek, J. Kucharczyk, A. Łaszek, J. Skrzyńska (red.), *Migracja w Polsce: fakty, wpływ, kierunki działania*, Instytut Spraw Publicznych, Ipsos, Deloitte 2026, https://www.ipsos.com/sites/default/files/ct/news/documents/2026-05/migracja-w-polsce-fakty-wplyw-kierunki-dzialania_pl_1780051131.pdf [dostęp: 01.10.2026].

A. Damas de Matos, *The fiscal impact of immigration in OECD countries since the mid-2000s* [w:] *International Migration Outlook 2021*, OECD Publishing, Paris 2021, https://www.oecd.org/en/publications/international-migration-outlook-2021_29f23e9d-en/full-report/component-8.html [dostęp: 01.10.2026].

C. André, P. Gal, M. Schief, *Enhancing productivity and growth in an ageing society: Key mechanisms and policy options*, „OECD Economics Department Working Papers" 2024, nr 1807, OECD Publishing, Paris, https://www.oecd.org/content/dam/oecd/en/publications/reports/2024/06/enhancing-productivity-and-growth-in-an-ageing-society_68a94c77/605b0787-en.pdf [dostęp: 02.10.2026].

Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji (IOM), *Koalicja na rzecz rzetelnej narracji o migracji rośnie w siłę*, https://poland.iom.int/pl/news/koalicja-na-rzecz-rzetelnej-narracji-o-migracji-rosnie-w-sile [dostęp: 03.10.2026].

M. Trojan, *Prezes ZPP wzywa do ściągnięcia 5 mln gastarbeiterów, głównie z Azji Centralnej, do 2050 roku*, https://kresy.pl/wydarzenia/prezes-zpp-wzywa-do-sciagniecia-5-mln-gastarbeiterow-glownie-z-azji-centralnej-do-2050-roku/ [dostęp: 02.10.2026].

D. Drozd, *Cudzoziemcy protestowali w Gdańsku. Urząd chce 24 nowych etatów do obsługi ich spraw*, https://kresy.pl/wydarzenia/cudzoziemcy-protestowali-w-gdansku-urzad-chce-24-nowych-etatow-do-obslugi-ich-spraw/ [dostęp: 03.10.2026].

D. Drozd, *Cudzoziemcy protestowali w Warszawie. Domagają się szybszego rozpatrywania wniosków pobytowych*, https://kresy.pl/wydarzenia/cudzoziemcy-protestowali-w-warszawie-domagaja-sie-szybszego-rozpatrywania-wnioskow-pobytowych/ [dostęp: 01.10.2026].

Monitor Legislacyjny, *Automatyczne zezwolenie na pobyt dla obywateli wybranych krajów. Projekt ustawy o zmianie ustawy o cudzoziemcach (UD408)*, https://monitorlegislacyjny.pl/projekty/wykaz-ud408-projekt-ustawy-o-zmianie-ustawy-o-cudzoziemcach [dostęp: 03.10.2026].

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=vyQ_SqfnDCQ

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/polityka-migracyjna-polski-liberalizacja-pod-naciskiem-przedsiebiorcow/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć